****

**XVI**

**OGÓLNOPOLSKI KONKURS WIEDZY   
O LITERATURZE**

**dla SŁABOSŁYSZĄCYCH i NIESŁYSZĄCYCH**

Droga Uczestniczko, Drogi Uczestniku!

1. Po otrzymaniu arkusza sprawdź, czy zawiera on 16 stron. Ewentualne braki zgłoś członkowi komisji konkursowej.
2. W miejscu na to przeznaczonym wpisz swój kod (otrzymany przy zajmowaniu miejsca na sali).
3. Przeczytaj do końca tę instrukcję i poczekaj na znak do rozpoczęcia pracy.
4. Teksty i zadania do nich w części testowej są ułożone w kolejności   
   od łatwiejszych do trudniejszych.
5. W czasie pracy możesz korzystać ze słownika języka polskiego, słownika synonimów i słownika wyrazów obcych.

Do Twojej dyspozycji są też słowniki w wersji elektronicznej, dostępne na znajdujących się w sali laptopach.

1. Na wykonanie wszystkich zadań masz **180 minut**, czyli trzy godziny.
2. Z części testowej można uzyskać 40 punktów, za wypracowanie także 40 punktów; łącznie **80 punktów**.

**Tu wpisz swój kod: ………………**

Warszawa, kwiecień 2018 r.

**CZĘŚĆ I**

**Czytanie tekstów literackich**

Przeczytaj uważnie wszystkie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi.   
W zadaniach otwartych odpowiadaj **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

**Zadanie 1.**

Aleksander Kamiński

**Kamienie na szaniec**

Warszawa w październiku 1939 roku była miastem grozy. Gruzy hamowały ruch na ulicach, dymiły jeszcze zgliszcza. Na jezdniach piętrzyły się barykady. Domy były bez szyb. Mieszkania bez światła, bez wody, bez gazu. Zamarłej i niesamowitej ciszy ulic nie porusza zgrzyt wozów tramwajowych. Na każdym domu blizny po uderzeniach bomb i szrapneli. W słońcu przedziwnie pogodnej jesieni niezliczone tłumy ludności przelewają się jezdnią i chodnikami. Pod murami stoją pierwsi przygodni handlarze, trzymający w rękach różnorodne towary.

Od czasu do czasu maszeruje wrogi oddział w szarozielonych mundurach. Coraz częściej przesuwają się zielone, policyjne auta niemieckie. Rozpoczyna swą działalność gestapo. Zaczynają się pierwsze rewizje, pierwsze aresztowania.

Ojciec Alka był jedną z tych najpierwszych ofiar gestapo. Siedzieli właśnie wszyscy w mieszkaniu, był już późny wieczór, minęła godzina policyjna. Alek bandażował sobie stopę, skaleczoną w końcowym okresie wędrówki, z której wrócili przed dwoma tygodniami. Matka sprzątała ze stołu.

Gdy rozległo się energiczne stukanie do drzwi, nikogo to specjalnie nie zaniepokoiło.   
W owe pierwsze okupacyjne tygodnie ludność Warszawy nie znała jeszcze lęku, powodowanego stukaniem w drzwi po godzinie policyjnej.

- Kto tam?

- Polizei!

Weszło ich pięciu z jakimś cywilnym volksdeutschem[[1]](#footnote-1) na czele. Od pierwszej chwili było oczywiste, że przyszli po ojca Alka, znanego w Warszawie działacza, kierownika dużego zakładu przemysłowego. Pan Dawidowski w czasie krótkiego badania był blady, lecz spokojny – nie znano jeszcze wówczas ani śledztwa gestapowskiego, ani sposobów likwidacji więźniów. Alek stał w rogu pokoju oszołomiony nieoczekiwanym wydarzeniem, zaskoczony tym, co się dzieje. Gdy zbliżył się doń ów gestapowiec w cywilu i czystą polszczyzną zaczął zadawać jakieś pytania dotyczące ojca, Alek przez chwilę wahał się, co i jak odpowiedzieć. Dopiero gdy cywil, natarczywie żądając wiadomości, gdzie są ukryte pieniądze, przyłożył do brzucha chłopca lufę pistoletu i zagroził strzałem, dopiero wówczas Alek zdecydował się na odpowiedź.

- Strzelaj pan – powiedział wolno, patrząc w oczy szpicla. – Strzelaj pan – powtórzył.

Dlaczego nie aresztowano wówczas Alka, dlaczego wyprowadzono tylko ojca? Bóg to raczy wiedzieć! Być może w pierwszych dniach okupacji gestapo nie miało jeszcze ustalonej metody postępowania w podobnych sytuacjach. Hardą odpowiedź chłopca pozostawiono bez następstw. Harda ta odpowiedź była dla Alka jakby wypowiedzeniem jego prywatnej wojny Niemcom. Jego pierwszą próbą stawiania oporu wrogowi.

(Aleksander Kamiński, *Kamienie na szaniec,* Katowice 1992)

**Zadanie 1.1. (0-1)**

**Uzupełnij zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.**

W przytoczonym fragmencie *Kamieni na szaniec* jest mowa o

1. początku okupacji niemieckiej w Warszawie.
2. akcji pod Arsenałem.
3. walkach o Warszawę we wrześniu 1939 roku.
4. powstaniu warszawskim.

**Zadanie 1.2. (0-2)**

**Oceń prawdziwość poniższych informacji. Wybierz P, jeśli informacja jest prawdziwa, albo F – jeśli jest fałszywa.**

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Tekst rozpoczyna opis zniszczeń w Warszawie. | **P** | **F** |
| Gestapo aresztowało pana Dawidowskiego, gdyż należał do antyniemieckiej organizacji. | **P** | **F** |
| Gdy szpicel zadaje Alkowi pytania, chłopiec najpierw waha się, a potem odważnie odpowiada gestapowcowi. | **P** | **F** |

**Zadanie 1.3. (0 lub 2)**

**Wypisz z tekstu zdanie, w którym autor próbuje wyjaśnić, dlaczego Niemcy pozostawili Alka na wolności.**

...........................................................................

...........................................................................

...........................................................................

**Zadanie 1.4. (0-3)**

**a) Uzupełnij zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.**

Utwór *Kamienie na szaniec* to literatura faktu, ponieważ

1. ukazuje codzienne życie bohaterów.
2. jest oparty na prawdziwych wydarzeniach.
3. przedstawia przeżycia bohaterów w bardzo trudnych warunkach.
4. opisane wydarzenia mają charakter uniwersalny.

**b) Obejrzyj fotografię. Czy może ona być argumentem, że *Kamienie na szaniec* to literatura faktu? Uzasadnij krótko odpowiedź.**



...........................................................................

...........................................................................

**Zadanie 2.5. (0 lub 2)**

**W wyznaczonym poniżej miejscu napisz streszczenie podanego fragmentu   
*Kamieni na szaniec*.**

...........................................................................

...........................................................................

...........................................................................

...........................................................................

...........................................................................

**Zadanie 2.**

Peter Hepp

**Świat w moich dłoniach**

Wiosną 1988 roku, jeszcze przed naszym ślubem, przeżyliśmy z Maitą coś wspaniałego. Pojechaliśmy nocnym pociągiem do Linzu, aby wziąć udział w organizowanym przez Austriaków zjeździe głuchoniewidomych. Uczestniczyli w nim goście z całej Europy. Pewien holenderski profesor prowadził wykład. Jego treść była tak skomplikowana, że Maita nie nadążała z lormowaniem.

- Możesz mi później streścić najważniejsze fragmenty tego wykładu – poprosiłem.

Maita puściła moje dłonie wolno, jednak po chwili znów zaczęła z podnieceniem lormować.

- Niedaleko nas siedzi kobieta, jest tak samo głuchoniewidoma, jak ty. Wygląda jednak, że bez problemu nadąża za treścią wykładu. Wyobraź sobie, ona ma przy sobie tłumaczkę języka migowego i trzyma swoje ręce w jej dłoniach. Wygląda to tak, jakby odczytywała gesty dotykiem!

- Ależ tak – powiedziałem. – Jak mogłem zapomnieć?

Nagle przypomniałem sobie spotkanie z głuchoniewidomym szczotkarzem Franzem   
w Schwabisch Gmuend. Powrócił obraz tego upalnego dnia sprzed lat, poczułem chłód cienia, jaki dawały wielkie drzewa i zobaczyłem starego Franza, jego spokojne oblicze, które   
w jednej chwili rozjaśniło się, gdy jego siostra go dotknęła i usiadła przy nim. Przypomniałem sobie fascynujące, harmonijne ruchy jej dłoni, moje dłonie w jego dłoniach, gdy dotykiem czytał gesty mojej migowej mowy. Wspomnienie tego zdarzenia sprzed dwudziestu pięciu lat tkwiło gdzieś głęboko w mojej świadomości, ale dopiero teraz ponownie dało o sobie znać. Utratę możliwości widzenia gestów języka migowego stale odbierałem bardzo boleśnie. Wprawdzie mogłem treść słów tłumaczyć i odbierać ich znaczenie za pomocą alfabetu Lorma, ale brakowało mi tej ekspresyjnej mimiki, przestrzennych, dynamicznych gestów, które automatycznie dostarczały mi wielu dodatkowych informacji.

Na początku pogarszania się mojego wzroku perspektywa bycia ślepcem wprawiała mnie w bezsilną rozpacz i gniew. Później bardzo obawiałem się zubożenia mojego języka, więc aby to nadrobić, dużo czytałem. W międzyczasie nauczyłem się różnych form porozumiewania   
i nie mogłem narzekać na brak komunikacji ze światem. Jednak brak dostępu do bogactwa   
i różnorodności mowy migowej budził we mnie smutek. Ta tęsknota pozostała we mnie na zawsze. Dlaczego jednak wcześniej nie przyszło mi do głowy, że język migowy można także odczytać dotykiem? Skąd wzięło się przekonanie, że jedyną formą porozumiewania się   
z głuchoniewidomym jest używanie alfabetu Lorma? Zresztą, to już nieważne. Poczułem   
w sobie tak wielkie szczęście, jak gdyby po raz drugi ofiarowano mi dar posługiwania się językiem migowym. Tak śpiesznie i zachłannie dotykałem rąk Maity przy jej miganiu, że ani się spostrzegłem, a już sygnalizowała mi koniec wykładu.

(Peter Hepp: *Świat w moich dłoniach*, Katowice 2008)

**Zadanie 2.1. (0-2)**

**Oceń prawdziwość poniższych informacji. Wybierz P, jeśli informacja jest prawdziwa, albo F – jeśli jest fałszywa.**

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Maita jest narzeczoną narratora. | **P** | **F** |
| Franz nie zna języka migowego. | **P** | **F** |
| Maita w czasie wykładu przechodzi z alfabetu Lorma na język migowy. | **P** | **F** |

**Zadanie 2.2. (0-1)**

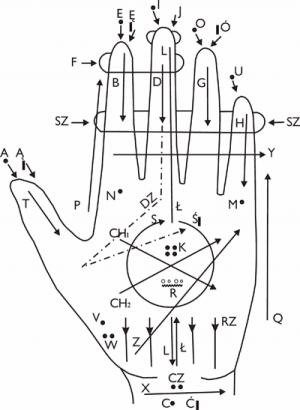
**Dokończ zdanie. Wybierz odpowiedź A albo B, a następnie 1., 2. albo 3.**

Narrator po utracie wzroku w komunikacji z innymi ludźmi woli

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| **A.** | alfabet Lorma, | gdyż | **1.** | jest bardziej precyzyjny. |
| **2.** | pozwala na szybszą komunikację. |
| **B.** | język migowy, |
| **3.** | jest ekspresywny i przestrzenny. |

**Zadanie 2.3. (0-2)**

**Obejrzyj ilustrację i uzupełnij zdanie znajdujące się obok.**

Ilustracja przedstawia alfabet ……………… ,

dostosowany do języka ………………….…. .

**Zadanie 2.4. (0-2)**

**a) Dokończ zdanie. Wybierz odpowiedź A albo B, a następnie 1. albo 2.**

W przytoczonym fragmencie narracja jest

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| A. | pierwszoosobowa | i zawiera | 1. | opisy. |
| B. | trzecioosobowa | 2. | dialog. |

**b) Wypisz z tekstu dwa czasowniki, poświadczające wybrany przez ciebie charakter narracji (pierwszoosobowa albo trzecioosobowa).**

**1.** ……………………………………..

**2.** ……………………………………..

**Zadanie 2.5. (0-3)**

**W zacytowanych poniżej zdaniach lub ich fragmentach zastąp podkreślone wyrazy innymi tak, aby znaczenie się nie zmieniło. Wyrazy te wpisz w wykropkowane miejsca.**

Wiosną 1988 roku, jeszcze przed naszym ślubem, przeżyliśmy z Maitą coś wspaniałego.

……………………………….

Powrócił obraz tego upalnego dnia sprzed lat, […].

……………………………….

Przypomniałem sobie fascynujące, harmonijne ruchy jej dłoni […].

………………………………..

**Zadanie 3.**

Stefan Żeromski

***Ludzie bezdomni***

Brat Wiktor nie nadszedł, w mieszkaniu było piekielnie gorąco, więc Judym wyszedł obiecując wrócić wieczorem. Z myślą ukrycia się przed skwarem, wszedł do Saskiego Ogrodu, usiadł w bocznej alei i niepostrzeżenie zapadł w marzenia. […]

W ogrodzie było mnóstwo ludzi. Judym ani się obejrzał, kiedy minęło popołudnie. Ku wieczorowi nadciągać zaczęły istne hordy Żydów, aleję główną, boczne i wszystkie dróżki zalała powódź ludzka. Nie było już gdzie spacerować, więc całe towarzystwa sterczały na ulicach - albo poruszały się kilka kroków w prawo i w lewo. Tłum ten był jaskrawo ubrany. Kobiety miały na sobie modne barwy. Cały ich ogrom mienił się od pąsowych   
i jaskrawoniebieskich staników, od fioletowych i czerwonych kapeluszów z ptasimi skrzydłami albo z kwiatami, które za każdym ruchem osoby kiwały się nad jej głową. Mężczyźni fason modnych ubrań doprowadzili do stanu wulgarności, przesady i absurdu. W pięknym parku było duszno. [...]

O zmierzchu Judym wyszedł z ogrodu w stronę placu Teatralnego. Gdy zapalono latarnie, był na Bankowym. Jaskrawy blask rewerberu[[2]](#footnote-2) padł właśnie na chodnik prowadzący w kierunku ulicy Elektoralnej. W świetle tym widać było fale ludzi spływające bezustannie za ciemną sylwetkę banku jakby w szyję naczynia. Judym stanął. Te czarne masy głów   
i tułowiów, sunące prędko niby mrówki, zbudziły w nim uczucie fizycznej odrazy. Zdawało mu się, że spogląda na sunące ławy robactwa. Wmieszać się w motłoch mieszkający tam, za tym placem - przenigdy! Przenigdy!

Zawrócił na miejscu z mocnym postanowieniem zobaczenia się z bratem kiedy indziej -   
i wszedł do wykwintnej restauracji.

(Stefan Żeromski, *Ludzie bezdomni,* Warszawa 1975)

**Zadanie 3.1. (0-3)**

**Oceń prawdziwość poniższych zdań. Wybierz P, jeśli zdanie jest prawdziwe, F- jeżeli zdanie jest fałszywe.**

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Tomasz Judym oczekuje na spotkanie z bratem. | **P** | **F** |
| Judym dokonuje podsumowania realizacji swoich marzeń. | **P** | **F** |
| Judym przygląda się dokładnie wnętrzom domów warszawskich. | **P** | **F** |
| Judym odczuwa, że ubiór niektórych ludzi był niestosowny. | **P** | **F** |

**Zadanie 3.2. (0-1)**

**Spośród podanych propozycji wybierz tytuł, który najtrafniej odnosi się do treści całego fragmentu.**

**A.** „Wielkie szczęście”

**B.** „Modna Warszawa”

**C.** „W obliczu kontrastów społecznych”

**D.** „Rozważania o poranku”

**Zadanie 3.3. (0-2)**

**Obok każdego fragmentu zdania wpisz, jakie środki stylistyczne zostały w nim zastosowane. Wpisz E (epitet), P (porównanie) albo M (metafora).**

|  |  |
| --- | --- |
| ***Fragmenty zdań*** | ***E / P / M*** |
| *… mienił się od […] fioletowych i czerwonych kapeluszów z ptasimi skrzydłami albo z kwiatami…* |  |
| *… wszystkie dróżki zalała powódź ludzka…* |  |
| *… czarne masy głów i tułowiów, sunące prędko niby mrówki…* |  |

**Zadanie 3.4. (0-3)**

**a) Po co autor użył określenia: *ławy robactwa***?

...........................................................................

**b) Wypisz z tekstu określenie synonimiczne, które może zastępować sformułowanie   
 *ławy robactwa.***

...........................................................................

**Zadanie 3.5. (0-1)**

**Uzupełnij zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.**

Judym wszedł do wykwintnej restauracji, bo

**A.** chciał schronić się przed upałem.

**B.** miał ochotę przyjrzeć się ludziom pracującym.

**C.** myślał, że tam zaczeka na brata.

**D.** dokonał wewnętrznego wyboru pomiędzy klasami społecznymi.

**Zadanie 4.**

Bruno Schulz

***Wichura***

Przypomnieliśmy sobie, że ojca od rana nie widziano. Wczesnym rankiem, domyślaliśmy się, musiał udać się do sklepu, gdzie go zaskoczyła wichura, odcinając mu powrót.

– Cały dzień nic nie jadł – biadała matka. Starszy subiekt Teodor podjął się wyprawić   
w noc i wichurę, żeby zanieść mu posiłek. Brat mój przyłączył się do wyprawy.

Okutani w wielkie niedźwiedzie futra, obciążyli kieszenie żelazkami i moździerzami, balastem, który miał zapobiec porwaniu ich przez wichurę.

Ostrożnie otworzono drzwi prowadzące w noc. Zaledwie subiekt i brat mój z wzdętymi płaszczami wkroczyli jedną nogą w ciemność, noc ich połknęła zaraz na progu domu. Wicher zmył momentalnie ślad ich wyjścia. Nie widać było przez okno nawet latarki, którą ze sobą zabrali. […] Adela otworzyła drzwi i w samej rzeczy ujrzała Teodora i brata mego, wynurzających się z trudem z wichury, w której tkwili po pachy.

Weszli zdyszani do sieni, zaciskając z wysiłkiem drzwi za sobą. Przez chwilę musieli wesprzeć się o odrzwia, tak silnie szturmował wicher do bramy. Wreszcie zasunęli rygiel   
i wiatr pognał dalej.

Opowiadali bezładnie o nocy, o wichurze. Ich futra, nasiąkłe wiatrem, pachniały teraz powietrzem. Trzepotali powiekami w świetle; ich oczy, pełne jeszcze nocy, broczyły ciemnością za każdym uderzeniem powiek. Nie mogli dojść do sklepu, zgubili drogę i ledwo trafili z powrotem. Nie poznawali miasta, wszystkie ulice były jak przestawione.

[…] Siedzieliśmy wszyscy w jasno oświetlonej kuchni. Za ogniskiem kuchennym   
i czarnym, szerokim okapem komina prowadziło parę stopni do drzwi strychu.

Na tych schodkach siedział starszy subiekt Teodor i nasłuchiwał, jak strych grał od wichru. Słyszał, jak w pauzach wichury miechy żeber strychowych składały się w fałdy i dach wiotczał i zwisał jak ogromne płuca, z których uciekł oddech, to znowu nabierał tchu, nastawiał się palisadami krokwi, rósł jak sklepienia gotyckie, rozprzestrzeniał się lasem belek, pełnym stokrotnego echa, i huczał jak pudło ogromnych basów.

(B. Schulz, *Sklepy cynamonowe*, Warszawa 2013)

**Zadanie 4.1. (0-1)**

**Wyrażenie *oczy broczyły ciemnością* zawiera**

**A.** neologizm artystyczny, ponieważ autor wymyślił nowy wyraz *broczyć*.

**B.** zapożyczenie, ponieważ wyraz *broczyć* pochodzi z łaciny.

**C.** neologizm frazeologiczny, ponieważ *broczyć* można tylko krwią.

**D.** neologizm znaczeniowy, ponieważ wyrazu *broczyć* użyto w znaczeniu *płakać*.

**Zadanie 4.2. (0-1)**

**W powyższym fragmencie *Sklepów cynamonowych* animizacji**

**A.** ulegająTeodor i brat ponieważ byli *okutani w wielkie niedźwiedzie futra*.

**B.** ulegadach, ponieważ *wiotczał i zwisał jak ogromne płuca*.

**C.** ulegają futra, ponieważ *nasiąkłe wiatrem, pachniały teraz powietrzem*.

**D.** ulegająTeodor i brat, ponieważ *trzepotali powiekami w świetle*.

**Zadanie 4.3. (0-3)**

**Na podstawie powyższego ustępu *Sklepów cynamonowych* oraz innych znanych ci fragmentów tego utworu oceń prawdziwość poniższych informacji. Wybierz P, jeśli informacja jest prawdziwa, albo F – jeśli jest fałszywa.**

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Narrator nazywa sklepy cynamonowymi od barwy boazerii. | **P** | **F** |
| W podanym fragmencie występuje co najmniej jeden groteskowy element fabuły. | **P** | **F** |
| Adela jest siostrą narratora. | **P** | **F** |
| Akcja opowiadań toczy się w wiejskim dworku. | **P** | **F** |
| Wydarzenia fabularne w wielu miejscach przypominają marzenia senne. | **P** | **F** |

**Zadanie 4.4. (0-2)**

**Na podstawie powyższego ustępu *Sklepów cynamonowych* oraz innych znanych ci fragmentów tego utworu, rozpoznaj jakie postacie z tekstu zilustrował Bruno Schulz. Wpisz odpowiednie określenia we właściwe pola. Postać narratora oznacz dodatkowo krzyżykiem.**



wikimedia.org

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
|  |  |  |
|  |  |  |

**Zadanie 4.5. (0-3)**

***Nie mogli dojść do sklepu, zgubili drogę i ledwo trafili z powrotem. Nie poznawali miasta, wszystkie ulice były jak przestawione* – zacytowany fragment *Sklepów cynamonowych* nawiązuje do motywu miasta. Wskaż inny tekst literacki, podejmujący ten motyw i opisz jedno podobieństwo i jedną różnicę w ujęciu tego motywu między oboma tekstami.**

Inny utwór literacki, zawierający motyw miasta (podaj autora i tytuł):

...........................................................................

Podobieństwo ...............................................................

...........................................................................

Różnica: ...................................................................

...........................................................................

**CZĘŚĆ II**

**Pisanie o tekstach literackich**

**Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie (2-3 strony, czyli ok. 250-400 wyrazów).**

## **Temat 1.**

***Verus amicus rara avis est.***

***Prawdziwy przyjaciel to rzadki ptak.***

*(sentencja łacińska)*

**Kogo możemy nazwać prawdziwym przyjacielem? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do trzech utworów literackich.**

## **Temat 2.**

***Należy wybierać to, co jest niemożliwe, a prawdopodobne,***

***niż to, co jest możliwe, a nie do wiary.***

*(Arystoteles)*

**Czy literacka fikcja mówi coś o świecie rzeczywistym? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do trzech utworów literackich.**

**WYPRACOWANIE**

**na temat nr …………**

.....................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................

**BRUDNOPIS *(nie podlega ocenie)***

1. volksdeutsch – osoba pochodzenia niemieckiego mieszkająca poza granicami Niemiec. [↑](#footnote-ref-1)
2. rewerber - latarnia uliczna [↑](#footnote-ref-2)